



„Pogaństwo” jako panaceum na przezwyciężenie kryzysu kultury europejskiej. Przypadek Nowej Prawicy Alaina de Benoist

Paweł Bielawski  <https://orcid.org/0000-0003-3649-5247>

Instytut Religioznawstwa
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: pj.bielawski@gmail.com

Abstract

“Paganism” as Panacea for Overcoming the Crisis of European Culture: The Case of Alain de Benoist’s New Right

The topic of the article is the concept of “paganism” in Alain de Benoist’s New Right. In the French thinker’s opinion Europe is in a state of a cultural crisis. He believes that Christianity is the greatest disaster in Europe’s entire history as it has alienated the European peoples from their native, pagan spirituality. He states that only a renewed discovery of Europe’s religious roots could enable the overcoming of the current cultural crisis.

Keywords: paganism, neo-paganism, New Right, West, crisis

Słowa kluczowe: pogaństwo, neo-pogaństwo, nowa prawica, Zachód, kryzys

Nikt nie neguje dynamiki Zachodu w sferze cywilizacyjnej, ale poza elementem ekonomicznym postrzega się ją przede wszystkim w sferze kultury użytkowej, konsumpcyjnej, przemysłów rozrywki, technologii, natomiast zauważa się coraz silniejsze symptomy duchowego wyczerpania [...]. Warunkiem vitalności systemu jest utrzymywanie i wzbogacenie swych zasobów kulturowych, z których czerpie. Tymczasem [...] Zachód wyeksploatował swe zasoby¹.

Prawicę w kontekście europejskim zwykło się wiązać z chrześcijaństwem. Jest tak w większości przypadków, ale nie zawsze. Jednym z wyjątków pod tym względem jest z pewnością Nowa Prawica (*Nouvelle Droite*, ND) – istniejący od końca lat sześćdziesiątych ruch kulturowy, intelektualny, metapolityczny, który (choć obecnie nieco przygasły) zdążył się zadomowić w europejskiej historii idei. Jego *spiritus movens* jest Francuz – Alain de Benoist – autor wielu publikacji, między innymi *Vu de droite: anthologie critique des idées contemporaines* (1977), *Comment peut-on être païen?* (1981), *Éclipse du sacré* (1986). Jego zdaniem chrystianizacja Europy (i „integracja w europejski system mentalny”) jest największą katastrofą, jaka dotknęła Europę w przeciągu całej jej historii². Spowodowała ona bowiem wyobcowanie Europejczyków z właściwej im duchowości politeistycznej, której on sam jest orędownikiem.

To pogaństwo – zdaniem de Benoista – stanowi autentyczne źródło tożsamości europejskiej i tym samym jest wyrazem europejskości jako takiej. Chrześcijaństwo natomiast „zadomowiło się” w Europie niejako prawem kaduka – jest „kulturowym intruzem”. Przez długi czas jeden i drugi *Weltanschauung* współistniały na jednym gruncie, nie scalając się w pełni. Mimo nominalnego zwycięstwa chrześcijaństwa, pogaństwo nadal tli się w europejskiej świadomości i stanowi jej fundament. Benoist uważa bowiem, że religie dawnej Europy nie tylko w niczym nie ustępują biblijnemu monoteizmowi, ale wręcz przewyższają go swoją złożonością teologiczną i bogactwem duchowym³. Biblijny monoteizm zaś od samego początku stanowił antytezę wobec antyczno-europejskiej mentalności i wrażliwości⁴. Sposobem na odzyskanie pierwotnego, „kulturowego wigoru” ma być podjęcie zerwanego wątku europejskiej historii i odkrycie na nowo pogańskich źródeł kultury Europy.

Celem niniejszego tekstu jest zbadanie relacji między pogaństwem a prawicowością w Nowej Prawicy, zwłaszcza w myśli Alaina de Benoista, oraz wskazanie, jak owa pogańska prawica – czy też prawicowe pogaństwo – miałyby pomóc przezwyciężyć obecny kryzys kulturowy. Analiza oparta jest głównie na tekstach źródłowych, posiłkowałem się również literaturą przedmiotu.

Za fundamentalną tezę ND uznać można tę o „zderzeniu mentalności”, to znaczy pogańskiej i chrześcijańskiej, bliskowschodniej i indoeuropejskiej – konstytutywnej dla ukształtowania się cywilizacji zachodniej, która zmusiła stare wierzenia do „przebrania się” i „wygoniła” je na dalsze szańce. Intelektualiści Nowej Prawicy chcą je

¹ K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2005, s. 263.

² A. de Benoist, *La religion de l'Europe*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1980, nr 36, s. 5.

³ *Ibidem*, s. 7.

⁴ M. O'Meara, *New Culture, New Right: Anti-Liberalism in Postmodern Europe*, London 2013, s. 129.

„oczyszczyć” z chrześcijańskich naleciałości i dotrzeć do źródeł. Pogaństwo przeżyło w wielu różnych sferach – w „nieświadomości zbiorowej”, zwyczajach ludowych, świętach (chrześcijańskich), muzyce, mitach, „politeizmie chrześcijańskim” (czyli w kulcie świętych)⁵. Schrystianizowana Europa ciągle konserwuje tradycyjne pogańskie formy mimo obecności „obcej substancji”. I też samo chrześcijaństwo stopniowo uległo „europeizacji”, tworząc w ten sposób cywilizację zachodnią. Ta „mutacja” była procesem długotrwałym, gdyż religia chrześcijańska „zniuansowała” swój monoteizm pod wpływem dawnych wierzeń⁶. Zachód ukonstytuował się pod wpływem sprzeczności i napięcia pomiędzy dwoma przeciwstawnymi sobie źródłami, powodując „kryzys tożsamościowy”, trwający przez setki lat.

W kontekście religii określić można trzy idee kluczowe Nowej Prawicy: 1) zdecydowane odrzucenie wartości „judeochrześcijańskich”, zwłaszcza monoteizmu i egalitaryzmu, uważanych za wywrotowe w stosunku do antycznego świata; 2) nawiązanie do przedchrześcijańskiej religijności Europy, opartej na indoeuropejskim modelu trójfunkcyjnym (Georges’a Dumézila); 3) uznanie wartości „odmienności” (*différence*), czyli swego rodzaju pluralizm ludów i wartości, co wiąże się z uznawaniem poszczególnych kultur (wraz z ich cechami specyficznymi) za całości nieredukowalne⁷. W konsekwencji odrzucany jest religijny uniwersalizm.

Pogaństwo Nowej Prawicy można uznać za „neopogaństwo filozoficzne”, gdyż jest to bardziej „dyspozycja filozoficzna” niż próba dosłownego odtwarzania dawnych praktyk kultowych czy też stworzenia nowego ośrodka lub ruchu religijnego *sensu stricto*. Innymi słowy, jest to pewnego rodzaju religijno-filozoficzny konstrukt intelektualny. Jego podstawę stanowią koncepcje Martina Heideggera, Mircei Eliadego i – wspomnianego już – Georges’a Dumézila. Punktem wspólnym wszystkich trzech myślicieli jest z pewnością orientacja (około)prawicowa z jednoczesnym dystansem do ortodoksyjnej religijności. Każdy z nich pisał o starożytnych religiach ze swej własnej, unikatowej perspektywy. Scalenie owych perspektyw pozwoliło Benoistowi na uformowanie (indo) europejskiego pogaństwa jako typu idealnego⁸, który stał się dla niego fundamentalnym punktem odniesienia w kwestii tożsamości europejskiej.

Pogaństwo ND oznacza – w praktyce – zamiar odrodzenia starożytnej, politeistycznej idei kosmosu, jego koncepcji etycznych, pojmowania czasu i historii oraz afirmacji organicznej wspólnoty⁹. Tak jak chrześcijaństwo wymierzone było *de facto* w świat antyczny, tak pogaństwo ND ma działać przeciw światu (post)chrześcijańskiemu, wraz ze wszystkimi jego „awatarami” w postaci różnorodnych ideologii świeckich. Oznacza to również – a może przede wszystkim – odrzucenie

⁵ O. Moos, *Les intellectuels de la Nouvelle Droite et la religion: histoire et idéologie d'un antichristianisme de droite (1968–2001)*, Freiburg 2005, s. 74.

⁶ Owy synkretyzm apogeum osiągnąć miał w średniowieczu. Zob. A. de Benoist, T. Molnar, *Éclipse du sacré*, Paris 1986, s. 167; Benoist wydaje się nie być odosobniony tej opinii. Por. J.C. Russell, *The Germanization of Early Medieval Christianity*, New York 1994.

⁷ O. Moos, *op. cit.*, s. 4.

⁸ A. de Benoist, *Sacré païen et désacralisation judéo-chrétienne du monde*, [w:] *Quelle religion pour l'Europe?*, D. Thériacos (red.), Genève 1990, s. 29.

⁹ M. O'Meara, *op. cit.*, s. 129.

monoteistycznego sposobu myślenia¹⁰ (gdyż to właśnie ono ma być źródłem „zła”) i zastąpienie go „autentyczną” mentalnością europejską, mającą korzenie antyczno-pogańskie. „Historia Europy od piętnastu wieków to historia «zinterioryzowanego» kryzysu tożsamości. Europa jest w «kryzysie» odkąd nie może już powiedzieć, jak Cyceron, że: [...] «każde miasto ma swoją religię, my mamy swoją»¹¹.

Tak jak wspomniano wcześniej, Zachód miał się zrodzić z napięcia między dwoma sprzecznymi źródłami, to znaczy, że ukonstytuował się na bazie długotrwałego kryzysu tożsamościowego, który to Europejczycy starali się przezwyciężyć poprzez „eksportowanie swoich rozterek” wszędzie na świecie poprzez narzucanie swojej tożsamości Innemu, niszcząc w ten sposób autochtoniczne tożsamości i kultury¹². Innymi słowy, ludzie Zachodu mieli nieświadomie starać się rozwiązać ów kryzys przez nawrócenie całego świata na ich modłę życia, uważaną za najlepszą z możliwych. Rezultatem tegoż miał być kolonializm, rasizm i erozja kolektywnych tożsamości¹³. De Benoist nazwał to „etnobójczą ideologią Zachodu”¹⁴, oceniając ją zdecydowanie negatywnie.

Proponowana wizja historii wydaje się dość pesymistyczna. Jednak zdaniem francuskiego autora nie wszystko jest stracone. Możliwy jest bowiem renesans cywilizacji europejskiej, poprzez ponowne zwrócenie się do „źródła”, to znaczy do pierwotnej, „autentycznej”, indoeuropejskiej tożsamości, oczyszczonej z „zarodków monoteizmu”¹⁵. Możliwe to ma być poprzez dotarcie do pierwotnego „kodu źródłowego” europejskiej cywilizacji, jakim ma być właśnie pogaństwo i – na jego podstawie – dokonanie transgresji i stworzenie „cywilizacji neoeuropejskiej”¹⁶.

By to zrobić, należy zdać sobie sprawę z głębokich różnic między obiema mentalnościami (indoeuropejską i judeochrześcijańską), rozgraniczając je i – dzięki temu – „wydestylowując” właściwą esencję europejskości.

¹⁰ Zob. T. Sunić, *Wywiad z Tomislavem Suniciem* [rozmowę przeprowadził P. Bielawski], „Tryglaw” 2015, nr 16, s. 39: „[M]onoteizm to największa katastrofa jaka kiedykolwiek spotkała ludy europejskie na filozoficznym poziomie – znacznie gorsza od komunizmu, znacznie gorsza od liberalizmu, gdyż wytworzyła [...] ten monoteistyczny sposób myślenia [który] zrujnował nasze poczucie tolerancji. Mam na myśli prawdziwą tolerancję. [...] [P]roblem z chrześcijaństwem, tak jak i z każdym innym monoteizmem[,] polega na tym, że jest bardzo wykluczający – każdy[,] kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie”.

¹¹ A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 241.

¹² *Ibidem*, s. 216–127.

¹³ *Ibidem*, s. 241.

¹⁴ Zob. A. de Benoist, *L'idéologie ethnocidaire de l'Occident. Droits de l'homme et droits des peuples*, „Éléments pour la civilisation européenne” 2003, nr 109, s. 29.

¹⁵ P.A. Taguieff, *Sur la nouvelle droite*, Paris 1994, s. 83.

¹⁶ *Ibidem*, s. 84.

Pogaństwo a chrześcijaństwo

Mianem „pogaństwo” de Benoist określa przedchrześcijańskie, (indo)europejskie religie etniczne¹⁷. Oczywiście, przedchrześcijańska Europa nie znała jednolitego pogaństwa¹⁸. Co w takim razie jest wspólnym mianownikiem społeczeństw? Otóż filarem – czy też konceptualną matrycą europejskiego pogaństwa – ma być indoeuropejski model trójfunkcyjny, opisany przez Dumézila¹⁹.

Najprościej rzecz ujmując, indoeuropejski światopogląd pogański opiera się na pozytywnym stosunku do zastanego świata i związany jest zawsze z konkretnym ludem – jest religią etniczną. Prozelityzm nie ma więc racji bytu, a stąd względna tolerancja wobec innych światopoglądów i religii.

Przedchrześcijańskie religie europejskie mają charakter wspólnotowy²⁰. Wagę wspólnoty wyrażają rytuały, które *de facto* promują grupową solidarność i spajają jej związek z bogami²¹. Świat przyjmują taki, jaki jest, i akceptują go – nie pragną od niego „zbawienia” w lepszym „innym świecie”²². Choć politeistyczne, są przede wszystkim kosmocentryczne²³. „Bogowie [...] nie stanowią ostatniego słowa pogaństwa, właśnie dlatego, że pogaństwo plasuje bogów samych pod horyzontem bycia”²⁴. Innymi słowy, bogowie nie są ponad kosmosem – są jego częścią. „[R]eprezentują wszak niewidoczny wymiar świata, będąc jednak zawsze jego częścią: na Ziemi bogowie są «u siebie»”²⁵. W antycznej Europie, co podkreśla de Benoist, *sacrum* było widziane nie tyle jako opozycja *profanum*, co raczej obejmowało *profanum* i nadawało mu znaczenie²⁶. *Sacrum* łączy ziemię i niebo, ludzi i bogów²⁷. Rzecz jasna, dawni Grecy jasno rozróżniali sferę *sacrum* (Bogów) od *profanum* (samyh siebie), lecz – w ich optyce – nie było żadnego radykalnego, ontologicznego rozdziału między obiema sferami – były one ze sobą integralnie powiązane.

¹⁷ A. de Benoist, *Jésus et ses frères et autres écrits sur le christianisme, le paganisme et la religion*, Paris 2006, s. 204.

¹⁸ Opisując zarówno pogaństwo jak i chrześcijaństwo, de Benoist odwołuje się do kategorii typu idealnego Maxa Webera. Jak sam przyznaje, jest to schemat uogólniający, lecz konieczny do analizy krytycznej. Zob. *idem*, *Sacré païen...*, *op. cit.*, s. 29.

¹⁹ Zob. G. Dumézil, *Mitra-Varuna: An Essay on Two Indo-European Representations of Sovereignty*, New York 1988. Koncepcje Dumézila były dalej rozwijane m.in. przez francuskiego lingwistę i badacza cywilizacji indoeuropejskiej – Jeana Haudryego, blisko związanego z ND. Zob. J. Haudry, *Les Indo-Européens*, Paris 1981.

²⁰ A. de Benoist, *Christianisme et paganisme*, [w:] *idem*, *C'est-à-dire*, Vol. 2: *Entretiens – témoignages – explications*. Paris 2006, s. 330.

²¹ *Idem*, *Jésus et ses...*, *op. cit.*, s. 296.

²² *Ibidem*, s. 240, 304; *idem*, *L'empire intérieur*, Cognac 1995, s. 22.

²³ W. Lengauer, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994, s. 156: „[T]o nie bogowie stworzyli świat, powstał on sam bez ich udziału. Bogowie zaś to produkt procesu kosmogonicznego – element świata pojawiający się dopiero w określonym momencie wraz z przekształceniem Chaosu w Kosmos”.

²⁴ A. de Benoist, *Jésus et ses...*, *op. cit.*, s. 269.

²⁵ *Idem*, *L'empire intérieur...*, *op. cit.*, s. 20.

²⁶ *Idem*, *On Being a Pagan*, przeł. J. Graham, Atlanta 2004, s. 17.

²⁷ A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 109.

Światopogląd judeochrześcijański jest uniwersalistyczny i odnosi się negatywnie do świata doczesnego, dlatego kieruje się w stronę soteriologii i eschatologii. Zdaniem francuskiego autora to nie monoteizm, ale radykalny dualizm ma być najistotniejszą cechą religii biblijnej²⁸. Niedoskonałość świata doczesnego przeciwstawiana jest doskonałości Boga. Byt stworzony widziany jest jako coś, co nie ma ontologicznej samowystarczalności – jest on bowiem jedynie przedmiotem przez Boga stworzonym i od niego zależnym. Świat – sam w sobie – nie jest dzierżycielem żadnego rodzaju wartości sakralnej czy świętości. Desakralizując i uprzedmiotawiając świat doczesny, religia Biblii przenosi więc punkt ciężkości na zaświaty i życie przyszłe²⁹. Chrześcijaństwo jest religią uniwersalistyczną – kwestia wspólnoty jest drugorzędna. I to właśnie chrześcijaństwo – jak twierdzi de Benoist – wprowadziło indywidualizm w przestrzeń mentalności europejskiej³⁰. Chrześcijaństwo jest przede wszystkim religią zbawienia duszy jednostki. Ów duchowy „indywidualizm” idzie w parze z monoteizmem i uniwersalizmem, czego efektem ma być prozelityzm i – docelowo – akulturacja wszystkich ludów³¹. Tutaj właśnie tkwić ma, według de Benoista, załazek totalitaryzmu³².

W przeciwieństwie do monoteizmu biblijnego pogaństwo charakteryzować ma się inherentną tolerancją. Jak wskazuje de Benoist, w religiach starożytnych kult był nierozzerwalnie związany z daną społecznością³³. Nie był dla niej tyle „nadbudową”, ile „infrastrukturą”. Składanie ofiar bogom to nie była tylko czynność religijna, była również obowiązkiem obywatelskim³⁴. Kult sankcjonuje wspólną egzystencję, w której wyznanie, obywatelstwo i etnos były ze sobą harmonijnie splecione³⁵. W pojęciu starożytnych nie istniał bowiem człowiek bez przynależności³⁶. Wspólnota była fundamentalnym punktem odniesienia dla religijności pogańskiej i – co za tym idzie – dla tożsamości. Dla starożytnych nie było czegoś takiego jak abstrakcyjny „człowiek w ogóle”, to jest człowiek oderwany od sieci nakładających się relacji społeczno-kulturowych³⁷. Z tego też względu koncepcja nawracania Innego na swoją

²⁸ A. de Benoist, *On Being...*, *op. cit.*, s. 29.

²⁹ Owa radykalna separacja ontologiczna bytu stworzonego i niestworzonego nazwana została przez de Benoista „dysocjacją inauguralną”. Zob. A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 131.

³⁰ A. de Benoist, *Christianisme et paganisme...*, *op. cit.*, s. 331.

³¹ *Ibidem*, s. 330.

³² Definicja totalitaryzmu wg Benoista została omówiona w następnym podrozdziale.

³³ A. de Benoist, *Christianisme et paganisme...*, *op. cit.*, s. 331.

³⁴ A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 111. De Benoist wyjaśnia: „Ofiara nie ma na celu wyłącznie czczenia bogów [...], ma na celu również harmonijne współistnienie ludzi i bogów, by na tym współistnieniu oprzeć porządek świata [...]. Podtrzymanie tego porządku kosmicznego opiera się na możliwości komunikacji otwartej przez *sacrum*”. Zob. A. de Benoist, *Christianisme et paganisme...*, *op. cit.*, s. 331.

³⁵ A. de Benoist, *Vu de droite: Anthologie critique des idées contemporaines*, Paris 2001, s. 293: „Ludy indoeuropejskie [...] były głęboko religijne. U nich uczestnictwo we wspólnotowym kulcie było ściśle połączone z życiem obywatelskim (rodzono się w religii, tak samo jak rodzono się we wspólnocie: dlatego właśnie Rzymianie uważali uniwersalizm chrześcijański za «bezbożnictwo»”.

³⁶ Co prawda pojęcie „kosmopolityzmu” ma swe źródło w filozofii starożytnej Grecji. Jednakże były to odosobnione przypadki i w żadnym razie nie były one podzielane przez szerokie rzesze społeczne.

³⁷ A. de Benoist, *Au-delà des droits de l'homme: pour défendre les libertés*, Paris 2016, s. 33.

wiarę – z punktu widzenia mentalności antyczny-pogańskiej – jest czymś zupełnie pozbawionym sensu³⁸.

Wraz z introdukcją chrześcijaństwa w obręb kultury europejskiej pojawiła się po raz pierwszy koncepcja „człowieka w ogóle”, gdyż to właśnie religia chrześcijańska głosić zaczęła wyjątkowość każdego człowieka (każdej duszy). Każdy człowiek posiada duszę i – tym samym – znajduje się w bezpośredniej relacji do Boga. Staje się więc nośnikiem wartości absolutnej. Ponad to, przed Bogiem każdy człowiek jest równy i – w związku z tym – pochodzenie staje się czymś drugorzędym³⁹. Tym samym, zdaniem de Benoista, chrześcijaństwo dokonało „rewolucji antropologicznej”, to jest nastąpiło wycofanie „zakotwiczenia ontologicznego” człowieka z jego społecznego bytu i przeniesione zostało na duszę. Owa „rewolucyjna antropologia” otworzyć miała drogę do prozelityzmu, nietolerancji, jak i później również doprowadzić miała do „rozprzestrzenienia się egalitarnego społeczeństwa masowego i powstania totalitaryzmu”⁴⁰.

Rodzić się może pytanie: skoro rewolucja filozoficzno-antropologiczna i tak miała już miejsce, to jaki sens może mieć chęć powrotu do czasów minionych? Po pierwsze, de Benoist nigdy nie wzywał do wskrzeszania przeszłych form kultu, ani powrotu do czegokolwiek⁴¹. Idzie o to, aby odzyskać autentycznie europejskie dziedzictwo sprzed tysięcy lat, jak również znaleźć sposób na pogodzenie owego dawnego dziedzictwa z epoką ponowoczesną⁴². Po drugie, wziąć należy pod uwagę zupełnie inne pojmowanie czasu i historii w chrześcijaństwie i pogaństwie. Pierwsze jest religią zorientowaną historycznie, pojmującą czas linearnie i wektorowo – od Stworzenia do Sądu Ostatecznego. Historia ma swój początek i koniec – nie ma więc powrotu do przeszłości. W drugim przypadku mamy do czynienia z religijnością kosmiczną, gdzie czas pojmowany jest cyklicznie, gdzie obecna jest idea wiecznego powrotu⁴³. De Benoist pisze:

³⁸ M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2008, s. 30: „Dla archaicznego społeczeństwa bowiem nic, co nie jest «naszym światem», nie jest w ogóle «światem»”; *idem, Traktat o historii religii*, przeł. J.W. Kowalski, Warszawa 2009, s. 385: „Podobnie się ma rzecz z murami miasta: zanim stały się konstrukcjami o charakterze militarnym, miały znaczenie obrony magicznej, albowiem pośrodku przestrzeni «chaotycznej», zaludnionej demonami i upiorami, wydzielają enklawę, przestrzeń zorganizowaną, «uporządkowaną» (skosmizowaną), tzn. posiadającą «centrum»”. „Chaos” nie stanowi więc przedmiotu zainteresowania w sensie teologiczno-religijnym.

³⁹ „Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie” (Gal 3:28, Biblia Gdańska).

⁴⁰ T. Sunić, *Against Democracy and Equality – the European New Right*, London 2011, s. 111.

⁴¹ A. de Benoist, *La religion de l'Europe...*, *op. cit.*, s. 5; *idem, Jésus et ses...*, *op. cit.*, s. 206; *idem, Interview with Alain de Benoist* [rozmowę przeprowadził B. Sylvain], [w:] *North American New Right*, G. Johnson (red.), San Francisco 2012, s. 74.

⁴² T. Sunić, *Wywiad z Tomislavem...*, *op. cit.*, s. 38.

⁴³ A. de Benoist, *On Being...*, *op. cit.*, s. 12: „Musimy [...] wyjaśnić co dokładnie rozumiemy przez termin «przeszłość». Odrzucamy jakiegokolwiek judeochrześcijańskie ujęcie tej problematyki, która to przedstawia przeszłość jako definitywnie miniony «punkt» na «linii», który prowadzi ludzkość od Rajskiego Ogrodu aż do Epoki Mesjańskiej. Nie sądzimy, by miało to jakiegokolwiek znaczenie historyczne. Dla nas przeszłość jest «wymiar», «perspektywą», która ma kapitalne znaczenie dla teraźniejszości [...]. Wierzmy w Wieczny Powrót” (s. 11–12); „To nie jest kwestia «powrotu» do przeszłości, tylko «połączenia się z nią» [...] w cyklicznej koncepcji historii”.

„Koniec pogaństwa” to złudzenie. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa, które zgodnie ze swą wizją historii posiada początek i koniec, pogaństwo jest ciągle obecne, jak Bycie jest ciągle obecne dla człowieka, jak człowiek i kosmos są ciągle obecni. Znajdzie [pogaństwo – przyp. P.B.] nowe formy, gdyż historia powtarza się tylko w różny sposób. Bycie „staje się”. W tym sensie jest ono przeznaczeniem duchowym i, jednocześnie, przeznaczeniem historycznym⁴⁴.

„Prawicowość” pogaństwa

Termin „prawica” w stosunku do ND należy stosować ze świadomością jego relatywnej przygodności. Sama nazwa nie została wymyślona przez reprezentantów ruchu. To łątka autorstwa przeciwników ruchu, która po prostu przyłgnęła⁴⁵. Należy mieć również na uwadze, że nie jest to ruch polityczny. Samemu de Benoistowi nie zależy też specjalnie na tym, by na siłę wpasować się w jakkolwiek uprzednio określony obóz prawicy. Biorąc jednak pod uwagę obecny pejzaż polityczny, nurt ND sytuuje się na prawicy⁴⁶, a sam de Benoist określa lewicę jako swojego oponenta politycznego⁴⁷. Rzecz jednak w tym, w jaki dokładnie sposób de Benoist rozumie termin „prawica”. Otóż:

„Prawicą” nazywam czysto „konwencjonalnie” postawę uznającą „różnorodność” świata i tym samym wynikające z niej w sposób konieczny względne nierówności jako dobro, a postępującą homogenizację świata, głoszoną i realizowaną od dwóch tysięcy lat przez ideologię egalitarną – za zło. [...] w moich oczach wrogiem nie jest „lewica” czy „komunizm”, czy nawet „wywrotowość”, ale w rzeczywistości owa „ideologia egalitarna”, której formy, religijne czy świeckie, metafizyczne czy te pretendujące do „naukowości”, kwitną nieprzerwanie od dwóch tysięcy lat – których „idee 1789 roku” były tylko jednym z etapów – której to nieuchronnym skutkiem jest obecna wywrotowość i komunizm⁴⁸.

Probiierzem prawicowości – w oczach de Benoista – jest stosunek do egalitaryzmu. Jeżeli lewica utożsamiana jest z egalitaryzmem, to prawica – w takim razie – będzie tego zaprzeczeniem. Prawicowe w ND jest więc przede wszystkim odrzucenie doktrynalnego egalitaryzmu. Jak jednak rozumieć „egalitaryzm”? Według francuskiego autora jest to nie tyle doktryna czy ideologia, ile pewna wizja świata, mogąca przybierać różną postać, na przykład religii lub ideologii świeckiej. W kontekście europejskim jego czołową postacią ma być właśnie chrześcijaństwo. To, co „nowe” w „nowej prawicy”, to przede wszystkim postawa antychrześcijańska, przy

⁴⁴ *Idem, Jésus et ses..., op. cit., s. 263.*

⁴⁵ T. Sunić, *Wywiad z Tomislavem..., op. cit., s. 37.*

⁴⁶ Np. Jacek Bartyzel zalicza ND do „autorytarnej (reakcyjnej) «prawicy prawicy»”. Zob. J. Bartyzel, *Próba teoretyzacji pojęcia „prawica”, [w:] Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*, R. Lętocha (red.), Kraków 2010.

⁴⁷ Jest to więc definicja przez pozycję. A. de Benoist, *Vu de droite..., op. cit., s. 15*: „Idee, których [...] bronią się «na» prawicy: nie są konieczne «z» prawicy. Mogą sobie nawet wyobrazić sytuacje, gdzie mogłoby znajdować się «na» lewicy. Nie znaczy to, że to idee zmieniłyby się, to pejzaż polityczny wyewoluowałby”.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 16.

jednoczesnym utożsamieniu chrześcijańskości i lewicowości⁴⁹. Krótko mówiąc, za prawicowe uznawane są te poglądy, które za wroga politycznego mają chrześcijaństwo i egalitaryzm.

Uzasadnieniem tego stanowiska ma być teza głosząca, że do kultury europejskiej egalitaryzm dostał się poprzez myśl chrześcijańską. Istotne jest natomiast to, że egalitarystyczny sposób myślenia jest – zdaniem de Benoista – całkowicie obcy politeistycznej mentalności (indo)europejskiej, inherentnie hierarchicznej⁵⁰. Natomiast doktrynalny egalitaryzm stanowić ma wspólny mianownik wszelkich doktryn uniwersalistycznych, a co za tym idzie – „niwelujących”⁵¹. Egalitaryzm ma bowiem charakteryzować się dążeniem do zrównania i zatarcia wszystkich różnic – działać ma na zasadzie kulturowego „buldożera”. De Benoist stwierdza:

Według klasycznej doktryny rozwoju i degradacji cykli, egalitaryzm wszedł do naszej kultury od stadium „mitu” (równość przed Bogiem), by przejść następnie do stadium „ideologii” (równość ludzi) i skończyć na stadium „roszczenia naukowego” (afirmacja egalitarystycznego „faktu”). Krótko, przeszliśmy od chrześcijaństwa do demokracji, a potem do socjalizmu i marksizmu. Najpoważniejszym zarzutem, jaki można wysunąć chrześcijaństwu, jest to, że zainaugurował ten cykl egalitarny przez wprowadzenie do myśli europejskiej „rewolucyjnej antropologii” o „uniwersalistycznej i totalitarnej” naturze⁵².

Na czym zasadzać się ma owa rewolucyjna antropologia? Na „teologicznej jedności”⁵³. Monoteizm judeochrześcijański głosi jedność i równość gatunku ludzkiego, gdyż jeden Bóg stworzył człowieka (tj. całość rodzaju ludzkiego) na swoje podobieństwo – wszyscy ludzie są dziećmi (tego samego) Boga⁵⁴. Ludzkość zaczyna być widziana jako jedność moralna i duchowa, niezależnie od kulturowej specyfiki i szerokości geograficznej. Chrześcijańska idea uniwersalizmu bez obywatelstwa zastępuje antyczną ideę obywatelstwa bez uniwersalizmu – chrześcijaństwo oderwało „ontologiczne zakotwiczenie” człowieka od jego społecznej egzystencji. Jednostka zaczyna być widziana jako byt samoistny, niezależny od przynależności do specyficznej wspólnoty kulturowej. Implikacją tegoż – oprócz egalitaryzmu i uniwersalizmu – jest wiara w jedną prawdę (jednakową dla wszystkich). A stąd – w opinii de Benoista – już tylko krok do totalitaryzmu.

⁴⁹ P.A. Taguieff, *op. cit.* De Benoist wyjaśnia: „Dla mnie lewica jest w gruncie rzeczy pewną aspiracją milenijną, aspiracją, która jest zawarta już w Biblii i która rozwinęła się w chrześcijaństwie. Ta aspiracja została zsekularyzowana w marksizmie, który pragnie zredukować różnorodność jednostek w jednorodny typ i ma nadzieję na stworzenie poziomego społeczeństwa, społeczeństwa, w którym autorytet, stosunki hierarchiczne zostaną unicestwione na korzyść stosunków czysto [...] horyzontalnych etc. [...] W sumie, lewica to nadzieja na koniec Historii” (s. 216).

⁵⁰ *Vide* ideologia trójfunkcyjna G. Dumézila.

⁵¹ *Ibidem*, s. 72.

⁵² A. de Benoist, *L'Église, l'Europe et le Sacré*, [w:] *Pour une renaissance culturelle*, P. Vial (red.), Paris 1979, s. 202.

⁵³ T. Sunić, *Marx, Moses and the Pagans in the Secular City*, [w:] *idem, Postmortem Report: Cultural Examinations from Postmodernity*, Shamley Green 2010, s. 11.

⁵⁴ A. de Benoist, G. Faye, *La religion des droits de l'homme*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1981, nr 37, s. 6: „Myśl biblijna jest monohumanistyczna i monogenistyczna, dlatego że jest również monoteistyczna. To jest obsesja Tego Samego [*obsession du Même*] [...]: wszyscy ludzie są tacy sami przed Jahwe” (s. 6); A. de Benoist, *Vu de droite...*, *op. cit.*, s. 299.

Czym jednak jest totalitaryzm w perspektywie francuskiego autora? Ma to być system: a) opierający się na wierze w jedyną prawdę; b) opierający się na wierze w absolutne dobro i absolutne zło; c) w którym wróg utożsamiany jest ze złem absolutnym⁵⁵. De Benoist uważa, że to właśnie monoteizm judeochrześcijański przygotował grunt pod powstanie nowoczesnych systemów totalitarnych⁵⁶. „Nietolerancja i fanatyzm charakterystyczne dla proroków i misjonarzy trzech monoteistycznych religii mają swój wzorzec i uzasadnienie w przykładzie, jaki dał Jahwe”⁵⁷.

Zdaniem de Benoista monoteizm judeochrześcijański (jakąkolwiek postać by przybrał) jest nietolerancyjny z natury. Wiara w jedynego Boga, jedną prawdę w połączeniu z uniwersalizmem, egalitaryzmem i prozelityzmem powodować ma zawsze radykalne odrzucenie Innego. De Benoist uważa, iż tożsamość tworzy się dialektycznie, przez pozytywną konfrontację z Innym⁵⁸. Dogmatyczne odrzucenie Innego powodować ma „kruchliwość” własnej tożsamości, czego efektem z kolei ma być chęć usunięcia powodu niepokoju duchowego. Monoteizm biblijny, zdaniem de Benoista, opierać się ma na całkowitej negacji Innego, który widziany jest przedmiotowo – jako pewna anomalia do naprawienia bądź usunięcia. Totalitaryzm wyrastać ma z owego pragnienia stworzenia społecznej jedności poprzez zredukowanie różnorodności jednostek i ludów do jednego wzoru. Gdy znika politeizm wartości, pojawia się totalitaryzm. Istnienie Innego – w swojej inności – nie jest i nie może zostać zaakceptowane. Owa „pasja totalitarnej uniformizacji” wynikać ma z wyobcowania z własnej, pierwotnej tożsamości. W kontekście europejskim, chodzi oczywiście o „autentyczną” tożsamość politeistyczną. De Benoist konstatuje: „Myśl pogańska, która [...] przywiązana jest do korzeni i do miejsca [...], odrzuca wszelkie formy religijnego czy filozoficznego uniwersalizmu”⁵⁹.

Pogaństwo jest z natury tolerancyjne, nie tylko dlatego, że jest [...] politeistyczne, a sam politeizm jest już wysublimowaną formą „pluralizmu”, ale również dlatego, że nie jest dualistyczne, gdyż sprzeciwia się fundamentalnej wyrwie między Bogiem a światem. System, który akceptuje nieskończoną ilość bogów, nie tylko akceptuje pluralizm form kultu [...], ale również [...] pluralizm norm, systemów społecznych i politycznych i koncepcji świata⁶⁰.

Ów pluralizm na poziomie teologicznym przechodzić ma naturalnie na poziom polityczny, jak było to widoczne na przykładzie Cesarstwa Rzymskiego, które szanowało religię, obyczaje i instytucje podbitych ludów. I to właśnie na powyższym sposobie myślenia opierać się ma „pogańska prawica”. Nowa Prawica prezentuje

⁵⁵ A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 233; T. Sunić, *Against Democracy...*, *op. cit.*, s. 111. W domyśle ów wróg winien być fizycznie wyeliminowany. Por. Pwt 13.

⁵⁶ A. de Benoist, T. Molnar, *op. cit.*, s. 233: „To, że istnieją systemy totalitarne «bez Boga» jest oczywiste – za przykład niech posłuży Związek Radziecki. Owe reżimy są jednakże «dziejczkami» myśli chrześcijańskiej w sposób, jaki pokazał Carl Schmitt – tzn. że większość nowoczesnych idei politycznych to zsekularyzowane idee teologiczne. Sprowadzają na ziemię «strukturę wykluczenia»; policja duchowa ustępuje miejsca policji politycznej; wojny ideologiczne zajmują miejsce wojen religijnych”.

⁵⁷ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988, s. 128.

⁵⁸ O. Moos, *op. cit.*, s. 46.

⁵⁹ A. de Benoist, *Monotheism vs. Polytheism*, [w:] T. Sunić, *Postmortem Report: Cultural Examinations from Postmodernity*, Shamley Green 2010, s. 27.

⁶⁰ *Idem*, *On being...*, *op. cit.*, s. 110.

się jako idea antytotalitarna *par excellence*. Priorytetem jest zachowanie odrębności etnicznej i kulturowej wszystkich ludów, bowiem – z punktu widzenia ND – każda poszczególna kultura jest uważana za całość nieredukowalną i dobro samo w sobie, które należy chronić i pielęgnować. Na poziomie stosunków międzynarodowych przekłada się to na swego rodzaju „prawicowy trzecio-światyzm”, to jest antykolonializm „z prawa”⁶¹.

Nowa Prawica to idea stawiająca sobie za cel „walkę o prawa wszystkich ludów do wyznawania własnych bogów”. To idea agresywnie odnosząca się do wszelkich prób homogenizacji wszystkich ludów i kultur na jakiegokolwiek podstawie, podług jakiegokolwiek – odgórnie narzucanego – jednolitego wzorca. „Prawo do odmienności” uznać można za nowoprawicowy imperatyw kategoryczny. Kolonializm jest potępiany, zwłaszcza jeżeli pociąga za sobą niszczenie autochtonicznych („prymitywnych”) kultur poprzez ich „nawracanie”, „cywilizowanie” czy „wprowadzanie demokracji i praw człowieka”⁶². Nowa Prawica to idea opowiadająca się przeciwko „wszystkim rasizmom”⁶³.

Nie przeciwstawiamy nietolerancji nietolerancji. Miast stawiania naprzeciw sobie Hellenów i Nazarejczyków, wolimy walczyć przeciw słowu Pawła, według którego nie będzie już „Żyda ni Greka”. Jesteśmy gotowi walczyć za prawo ludów do czczenia swoich bogów [...]. [Z]a męczenników pogaństwa, za zgładzoną kulturę starożytną, za rzeź Sasów i masakrę Stedingerów, za eksterminacje w Ameryce i Palestynie, za inkwizycję i krucjaty – rachunek nie został wyrównany⁶⁴.

Podsumowanie

„Istnienie «prawicy» w [...] metapolitycznym wymiarze jest warunkowane posiadaniem przez nią pozytywnej (afirmatywnej) «teologii politycznej», która czyni ją «prawicą metafizyczną»”⁶⁵. Można powiedzieć, że pogaństwo posłużyło francuskiemu myślicielowi do ugruntowania koncepcji prawicy w jakiegoś rodzaju porządku

⁶¹ *Idem* (jako Robert de Herte), *Europe – Tiers monde: La nouvelle alliance*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1983–1984, nr 48–49, s. 2: „Jesteśmy [...] za Trzecim Światem [...]. Rasistowski motyw solidarności białych jest nie do przyjęcia. Prowadzi bowiem logicznie do solidarności ze Związkiem Sowieckim w Afganistanie i Waszyngtonem w Ameryce Środkowej. Nie jesteśmy po stronie Pinocheta, ani po stronie «somozistów» z Nikaragui, ani po stronie latyfundystów wielkiej burżuazji, którzy zdradzają swój lud dla większych zysków. Jesteśmy przeciwni kolonializmowi sowieckiemu w dokładnie takim samym stopniu, jak przeciwni jesteśmy coca-kolonizacji amerykańskiej”; *Zob. idem, Europe, Tiers monde, même combat*, Paryż 1986.

⁶² *Zob. idem, Au-delà des droits...*, *op. cit.*, s. 91.

⁶³ Od 1974 r. de Benoist sprzeciwia się „wszystkim rasizmom”, przy czym rasizm rozumiany jest przez niego jako nowoczesna forma „uniwersalizmu genezy biblijnej”. Tzn.: by być „prawdziwym antyrasistą” należy popierać istniejące zróżnicowanie kultur i narodów. *Zob. A. de Benoist, Contre tous les racismes*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1974–1975, nr 8–9, s. 13; P.A. Taguieff, *op. cit.*, s. 194.

⁶⁴ A. de Benoist, *L'addition n'a pas été payée*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1980, nr 36, s. 2.

⁶⁵ J. Bartyzel, *op. cit.*, s. 55.

wyższym. O zniszczenie tego porządku oskarża on judeochrześcijański monoteizm, który – z perspektywy nowopravicowej – jest *de facto* lewicowy (na poziomie filozoficznym). Nowa Prawica może być więc rozpatrywana jako swego rodzaju konserwatywna rewolucja, mająca na celu ponowne nawiązanie do pogańskiego dziedzictwa duchowego Europy, co niesie również za sobą sięgnięcie do przedrewolucyjnej (tj. przedchrześcijańskiej) aksjologii.

Co interesujące, w takim ujęciu prawicy właściwie nie zachodzi sprzeczność między porządkiem z góry a oddolną legitymizacją władzy, gdyż religia pogańska – jak to było już wspomniane – nie stanowi nadbudowy, tylko jest infrastrukturą społeczną. Innymi słowy, nie ma w tym przypadku sprzeczności między suwerennością ludu a wyższym porządkiem – dokładnie tak, jak było to w przypadku starożytnych Aten. Podobną perspektywę prezentował Jean-Jacques Rousseau⁶⁶, od którego de Benoist również czerpie inspirację⁶⁷.

Choć wiązanie prawicowości z postawą antychrześcijańską zdecydowanie odbiega od ortodoksji, to jednak ND nie jest pierwszym achrześcijańskim nurtem prawicowym w historii myśli europejskiej – za przykład niech posłuży chociażby niemiecka rewolucja konserwatywna⁶⁸ (która stanowi jedną z głównych inspiracji Nowej Prawicy), niemiecki volkizm, Francesco Crispi i Gabriele D’Annunzio we Włoszech, Maurice Barrès we Francji, Stanisław Pieńkowski w Polsce. Można by pokusić się o stwierdzenie, że oba wspomniane nurty stanowią przykład prawicy postnietzscheańskiej, czyli prawicy po „śmierci Boga”. Jednak, w odróżnieniu od nurtu niemieckiego, Nowa Prawica na „śmierci Boga” się nie zatrzymuje. De Benoist, podobnie jak Heidegger, uważa że „tylko Bóg mógłby nas uratować”⁶⁹. Różnica polega na tym, że odwołuje się nie do jednego, tylko do wielu bogów.

Mircea Eliade niegdyś stwierdził:

W stopniu większym niż jakakolwiek inna dyscyplina humanistyczna [...] historia religii może utorować drogę antropologii filozoficznej. Albowiem sacrum stanowi wymiar uniwersalny, a początki kultury zakorzenione są [...] w doświadczeniach i wierzeniach religijnych. [...] [H]istoryk religii jest w stanie uchwycić ciągłość tego, co określono mianem właściwej człowiekowi egzystencjalnej sytuacji „bycia w świecie” albowiem doświadczenie sacrum jest odpowiednikiem tej sytuacji⁷⁰.

Tu leży sedno „pogańskiego projektu” ND. To jest nie tyle projekt polityczny, co raczej projekt kulturowy. Należy również zaznaczyć, że proponowana przez

⁶⁶ Zob. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna. List o widowiskach*, przeł. A. Peretiatkowicz, W. Bieńkowska, Warszawa 2010, rozdział VIII: *O religii obywatelskiej*.

⁶⁷ Zob. A. de Benoist, *Relire Rousseau*, [w:] *Critiques – Théoriques*, Lausanne 2012, s. 313–331.

⁶⁸ Niektórzy wręcz widzą w Nowej Prawicy kontynuację weimarskiej rewolucji konserwatywnej. Zob. L. Tudor, *From the German Conservative Revolution to the New Right*, Santiago de la Nueva ExEmadura 2014.

⁶⁹ Są to słowa, które padły w sławnym wywiadzie Heideggera w „Der Spiegel” z 1966 r. Warto wspomnieć, zwłaszcza w kontekście niniejszego artykułu, iż słowo „Bóg”, które polscy tłumacze przełożyli dużą literą, z pewnością nie odnosi się do Boga chrześcijańskiego. Zob. J. Surzyn, *Filozoficzne i polityczne milczenie Martina Heideggera*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2018, t. 30, s. 26; por. A. de Benoist, *Jésus et ses...*, *op. cit.*, s. 123–124.

⁷⁰ M. Eliade, *W poszukiwaniu historii i znaczenia religii*, przeł. A. Grzybek, Warszawa 1997, s. 22.

de Benoista wizja pogaństwa jest pewnego rodzaju konstruktem ideologicznym. Jeżeli celem miałyby być zmiana polityczna, to pośrednio – poprzez przemianę „bycia-w-świecie”, a nie wpływając na życie parlamentarno-polityczne w sposób bezpośredni. Chodzi o uchwycenie „pogańskiego bycia-w-świecie” – i właśnie to według de Benoista należy uczynić podstawą do jakichkolwiek zmian. Wszelkie ewentualne reformy na płaszczyźnie politycznej miałyby być pochodną zmiany mentalności europejskiej.

Bibliografia

- Bartyzel J., *Próba teoretyzacji pojęcia „prawica”*, [w:] *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*, R. Łętocha (red.), Kraków 2010.
- Benoist de A., *Au-delà des droits de l'homme: pour défendre les libertés*, Paris 2016.
- Benoist de A., *Christianisme et paganisme*, [w:] *idem, C'est-à-dire. Vol. 2: Entretiens – témoignages – explications*. Paris 2006.
- Benoist de A., *Contre tous les racismes*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1974–1975, nr 8–9, s. 13.
- Benoist de A., *Europe – Tiers monde: La nouvelle alliance*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1983–1984, nr 48–49, s. 2.
- Benoist de A., *Europe, Tiers monde, même combat*, Paryż 1986.
- Benoist de A., *Interview with Alain de Benoist* [rozmowę przeprowadził B. Sylvain], [w:] *North American New Right*, G. Johnson (red.), San Francisco 2012, s. 74.
- Benoist de A., *Jésus et ses frères et autres écrits sur le christianisme, le paganisme et la religion*, Paris 2006.
- Benoist de A., *La religion de l'Europe*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1980, nr 36, s. 5.
- Benoist de A., *L'addition n'a pas été payée*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1980, nr 36.
- Benoist de A., *L'Église, l'Europe et le Sacré*, [w:] *Pour une renaissance culturelle*, P. Vial (red.), Paris 1979, s. 202.
- Benoist de A., *L'empire intérieur*, Cognac 1995.
- Benoist de A., *L'idéologie ethnocidaire de l'Occident. Droits de l'homme et droits des peuples*, „Éléments pour la civilisation européenne” 2003, nr 109, s. 29–36.
- Benoist de A., *Monotheism vs. Polytheism*, [w:] T. Sunić, *Postmortem Report: Cultural Examinations from Postmodernity*, Shamley Green 2010.
- Benoist de A., *On Being a Pagan*, przeł. J. Graham, Atlanta 2004.
- Benoist de A., *Relire Rousseau*, [w:] *idem, Critiques – Théoriques*, Lausanne 2012.
- Benoist de A., *Sacré païen et désacralisation judéo-chrétienne du monde*, [w:] *Quelle religion pour l'Europe?*, D. Theraios (red.), Genève 1990.
- Benoist de A., *Vu de droite: anthologie critique des idées contemporaines*, Paris 2001.
- Benoist de A., Faye G., *La religion des droits de l'homme*, „Éléments pour la civilisation européenne” 1981, nr 37, s. 6.
- Benoist de A., Molnar T., *Éclipse du sacré*, Paris 1986.
- Dumézil G., *Mitra-Varuna: An Essay on Two Indo-European Representations of Sovereignty*, New York 1988.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988.
- Eliade M., *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2008.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, przeł. J.W. Kowalski, Warszawa 2009.

- Eliade M., *W poszukiwaniu historii i znaczenia religii*, przeł. A. Grzybek, Warszawa 1997.
- Haudry J., *Les Indo-Européens*, Paris 1981.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2005.
- Lengauer W., *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994.
- Moos O., *Les intellectuels de la Nouvelle Droite et la religion: Histoire et idéologie d'un antichristianisme de droite (1968–2001)*, Freiburg 2005.
- O'Meara M., *New Culture, New Right: Anti-Liberalism in Postmodern Europe*, London 2013.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna. List o widowiskach*, przeł. A. Peretiatkowicz, W. Bieńkowska, Warszawa 2010.
- Russell J.C., *The Germanization of Early Medieval Christianity*, New York 1994.
- Sunić T., *Against Democracy and Equality – The European New Right*, London 2011.
- Sunić T., *Marx, Moses and the Pagans in the Secular City*, [w:] *idem, Postmortem Report: Cultural Examinations from Postmodernity*, Shamley Green 2010.
- Sunić T., *Wywiad z Tomislavem Suniciem* [rozmowę przeprowadził P. Bielawski], „Tryglaw” 2015, nr 16, s. 39.
- Surzyn J., *Filozoficzne i polityczne milczenie Martina Heideggera*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2018, nr 23, s. 25–39.
- Taguieff P.-A., *Sur la nouvelle droite*, Paris 1994.
- Tudor L., *From the German Conservative Revolution to the New Right*, Santiago de la Nueva Extremadura 2014.